

Link do produktu: <https://www.xn--mocwsaboci-e0b71a.pl/bog-jest-wystarczajaco-duzy-by-obronic-sie-sam-apologia-swiadka-lonard-amossou-katchekpele-p-540.html>



Bóg jest wystarczająco duży, by obronić się sam. Apologia świadka - Léonard Amossou Katchekpele

Cena

34,90 zł

Opis produktu

Bóg nie potrzebuje złotoustych adwokatów, ale ludzi, którzy będą o Nim świadczyć. Którzy nie uciekają od szorstkości chrześcijaństwa, nie mają gładkich odpowiedzi, za to dają w zastaw własne życie. Afrykański teolog Katchekpele o spotkaniu z Bogiem opowiada językiem żywym i pełnym paradoksów. Jasno określa zadanie świadka: prowadzić tego, kto Bogiem gardzi, do konfrontacji z Nim twarzą w twarz – nie przez mówienie o swoim wspaniałym życiu, tylko o tym, co się widziało i słyszało. Świętym nazywa człowieka zaskoczonego przez Pana i oddychającego Nim pełną piersią. Nie ukrywa przy tym, że to szaleństwo.

Ta druga książka wydana w ramach serii *Nowa Apologetyka* zachęca do refleksji i rozmowy na temat wiary. Stawia na pierwszym miejscu, jako wzór – Mistrza, samego Chrystusa Pana. Narracja publikacji zmierza natomiast do opisu, kim jest świadek Boga.

Na czym polega szaleństwo świętych? Na tym, że nie usiłują zgrywać mądrali przed ludźmi, ale żyją mądrzej, niż śniło się filozofom. Ich szaleństwo nie polega na tym, że inteligencji im nie starcza, ale że przebiera ona miarę. W jaki sposób „głupi” miałby zawstydzić mędrców, jeśli nie byłby mądrzejszy od ich mądrości? Święty Paweł, stuknięty – bo Bóg z rozmachem opieczętował go na czołe – twierdzi, że Boże głupstwo przewyższa mądrością ludzi. Tak, ten rodzaj szaleństwa przerasta mądrość, a nie na odwrót. Świadek musiał upaść na głowę, skoro zdecydował się świadczyć. Gdyby ruszył mózgowicą, udawałby ślepego i głuchego, byle tylko mieć spokój...

– pisze Léonard Amossou Katchekpele w książce *Bóg jest wystarczająco duży, by obronić się sam. Apologia świadka* (tytuł oryginalny: *Dieu est assez grand pour se défendre tout seul. L'apologie du tém*).

W *Bóg jest wystarczająco duży, by obronić się sam. Apologia świadka* wybrzmiewa teza, że błędem jest myślenie o Bogu, który jest w niebezpieczeństwie i potrzebuje obrońców czy adwokatów. Autor opisuje, że takie „wojownicze chrześcijaństwo” jest „głupie i stoi na głowie”. Nie chodzi bowiem o obronę, ale o świadectwo. To właśnie świadectwami przeplata swoje liczne przemyślenia na temat wiary.